

Warszawa, 9 kwietnia 2019 r.

STANOWISKO ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW WS. STRAJKU NAUCZYCIELI

Polska edukacja wymaga głębokiej reformy, a nie bezrefleksyjnego zwiększania wydatków w systemie, który w żaden sposób nie poprawi jakości kształcenia. Dlatego też, sprzeciwiamy się spełnianiu postulatów strajkujących nauczycieli w obecnym kształcie, gdyż nie rozwiązuje to problemów polskiej edukacji.

Nie mamy interesariuszy w sektorze oświaty, interesuje nas to wyłącznie jako obywateli i rodziców, ale z rosnącym niepokojem obserwujemy, że właściwie nikt nie jest zainteresowany rozwiązywaniem problemów polskiej edukacji, a cała dyskusja przekształca się w absurdalny spór, czy ktoś jest za PiS, czy też przeciw niemu.

Nie chcemy w tym uczestniczyć!

Zarobki nauczycieli faktycznie nie należą do najwyższych. Przeciętne wynagrodzenie nauczyciela stanowi około 80% średniego wynagrodzenia pracującej osoby z wyższym wykształceniem w Polsce. Problemem jest jednak faktyczny czas pracy nauczycieli. Mimo, że formalnie etat nauczycielski wynosi 40 godzin tygodniowo, to jego większa część jest trudna do zweryfikowania. Stanowi bowiem czas przygotowania się do lekcji, sprawdzania klasówek, rozmów z rodzicami etc. Trudno przypuszczać, aby ten czas wypełniał cały etat.

Potwierdzają to międzynarodowe rankingi. Według danych OECD polscy nauczyciele w szkole spędzają najmniej czasu spośród wszystkich krajów rozwiniętych ujętych w rankingu. Według tego opracowania w 2017 roku nauczyciele szkół podstawowych spędzili w pracy 564 godziny (średnia OECD – 777 godzin). Jeszcze mniej nauczyciele pracują w gimnazjach – 478 godzin przy średniej 695 godzin i szkołach średnich 473 godziny przy średniej 647 godzin. W wielu krajach m.in. w USA, Chile czy Szkocji nauczyciele pracują ponad 800 godzin w ciągu roku czyli prawie dwa razy więcej niż polscy nauczyciele.

Dlatego ze zrozumieniem należy podejść do rządowej propozycji podniesienia wynagrodzeń, która idzie w parze ze zwiększeniem pensum czyli godzin nauczyciela spędzonych „przy tablicy”. Rząd przedstawił strajkującym dwie propozycje: przy podniesieniu pensum do 22 godzin tygodniowo oraz 24 godzin. To na pewno krok w dobrą stronę,

ZWIĄZEK PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW

aczkolwiek dalece niewystarczający. Nasz system edukacji bowiem jest niewydajny i nie zmieniła tego likwidacja gimnazjów przeprowadzona przez obecny rząd.

Propozycje strajkujących idą w kierunku jednolitej podwyżki dla wszystkich nauczycieli, uzależnionej jedynie od osiągniętego przez nich stopnia zawodowego. W ten sposób nie zadziała jednak pozytywna konkurencja, promująca dobrych nauczycieli, kosztem tych gorszych. Spowoduje to też znaczny wzrost wydatków na edukację, na którą już dziś wydajemy więcej w stosunku do PKB niż przeciętne kraje Unii Europejskiej. W tym wypadku nie widzimy powodów dla których należałoby przeznaczać dodatkowe środki na edukację z pieniędzy zgromadzonych w funduszu pracy, co proponują pozostałe organizacje pracodawców zrzeszone w Radzie Dialogu Społecznego.

Rząd w dużej mierze jest ofiarą własnej polityki rozdawnictwa i propagandy oraz arogancji. Propozycje środowisk nauczycielskich były znane od września ub.r. i były ignorowane. Obecny strajk to w dużej mierze owoce tej polityki i polityki rozdawania publicznych pieniędzy na cele nie realizujące żadnych istotnych celów społecznych.

Zmienić musi się w sposób całościowy system wynagrodzenia nauczycieli. Większą autonomię w tym zakresie powinien posiadać dyrektor szkoły. Obecny sposób opłacania nauczycieli działa antyrozwojowo, gdyż ponad połowa pedagogów osiągnęła najwyższy status – nauczyciela dyplomowanego. Brak dalszego awansu, skutkującego możliwością zwiększenia wynagrodzenia może działać demobilizująco. Nie istnieją żadne dodatkowe mechanizmy pozwalające premiować nauczyciela za dobre wyniki uczniów, zaangażowanie w zajęcia pozalekcyjne czy wprowadzania innowacyjnych metod nauczania.

W dalszej kolejności trzeba przemyśleć dalej idące działania ku poprawie polskiej oświaty. Jako ZPP od dawna postulujemy likwidację karty nauczyciela i możliwość odrębnego regulowania zatrudnienia nauczycieli w każdej placówce edukacyjnej. Ponadto, jesteśmy zwolennikami wprowadzenia bonów edukacyjnych. Pieniądze przeznaczone na edukację mogłyby wtedy iść za uczniem do szkół wybranych przez jego rodziców. Poprawiłoby to konkurencję między placówkami oświatowymi i wpłynęło na rozwój szkół z korzyścią dla rozwoju osobistego młodych Polaków.

Za bardzo niefortunny uważamy również, wybrany termin strajku w czasie trwania egzaminów.

O tym trzeba dyskutować, a nie o tym czy ktoś jest za PiS czy też przeciw niemu.

ZWIĄZEK PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW